

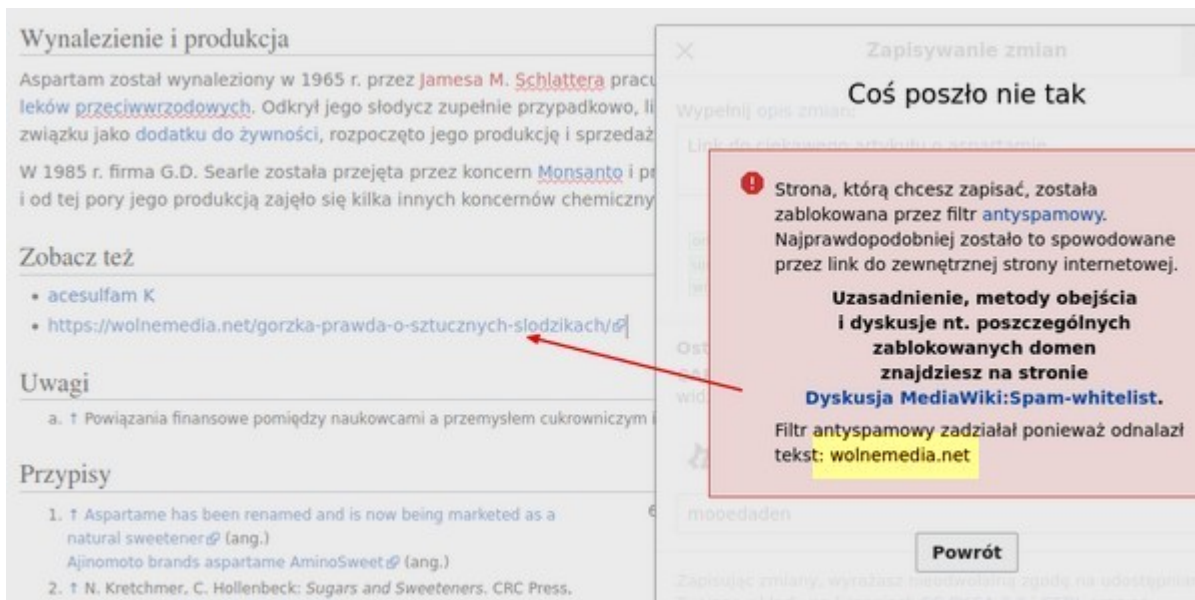
Cicha wojna mainstreamu z „Wolnymi Mediami”

23 grudnia 2019

Oni nas zwalczają! „Wikipedia” oficjalnie blokuje linki do naszego portalu, „Facebook” nie informuje obserwujących nasz profil użytkowników o nowych wpisach, a wyszukiwarka „Google” mocno zmniejszyła naszą widoczność w wynikach wyszukiwania obniżając liczbę wejść o 50%. Tak wygląda zakulisowa wojna wielkich internetowych potęg z małymi, niepoprawnymi politycznie, niezależnymi portalami. Usuwają nas z pola widzenia internautów, by jak najmniej osób mogło poznać alternatywne punkty widzenia.

Wikipedia”

Kilka lat temu „Wikipedia”, która przekształciła się z wolnej encyklopedii w tubę marketingową korporacji farmaceutycznych, miała problemy z linkami do artykułów z „Wolnych Mediów” krytykujących aspartam lub szczepionki. Aby nie bruździły biznesowi Wielkiej Farmacji całkowicie zablokowano możliwość dodawania linków do naszego portalu w „Wikipedii” i wpisano nas na oficjalną listę stron blokowanych (zwaną dla zmyłki „filtrem antyspamowym”).



Facebook

Kolejna odsłona walki z naszym portalem nastąpiła 1 maja 2018 r., kiedy „Facebook” obciął nam zasięgi i wejścia z „Facebooka” spadły z dnia na dzień o 4000 IP dziennie. Później, między 1 majem 2018 r. a 21 czerwca 2019 r., „Facebook” nas cicho zbanował i wejścia spadły prawie do zera. Obecnie użytkownicy obserwujący nasz profil na „Facebooku” nie otrzymują powiadomień o nowych wpisach. Wiedzą o nich, jeśli sami wejdą na naszą stronę. Stratę udało nam się nadrobić w ciągu siedmiu miesięcy działalności, ale mimo to w 2018 r. odwiedzalność portalu była niższa niż w 2017 r.



To nie koniec wojny „Facebooka” z naszym portalem. 5 lutego 2020 r. prawdziwą informację o opublikowaniu przez Fundację Gatesów przed epidemią w Chinach symulacji pandemii rozpoczynającej się w Chinach ogłosili fake newsem z powodu słowa „przepowiednia”! Bo według „Facebooka” „symulacja pandemii” nie jest „przepowiedzeniem pandemii” nawet, jeśli symulacja pokryła się z wydarzeniami w Chinach. W wiadomości napisali też, że nawet sprostowanie nie zmieni nieodwracalnej decyzji o dożywotnim wpisaniu naszego portalu na listę stron fakenewsowych. Od arbitralnej decyzji oczywiście nie można się odwołać. Za jedno słowo „przepowiednia” ukarano nas również... odebraniem prawa do monetyzacji (z którego nigdy nie korzystaliśmy, by nie uzależnić się finansowo od „Facebooka”) i odebraniem prawa do... reklamowania się na „Facebooku” (mimo to „Facebook” wciąż zasypuje nas ofertami kupna reklamy na „Facebooku”). Dlaczego szukano pretekstu do oznaczenia wiadomości pt. [„Koronawirus z Wuhan uzyskał patent w 2019 r.”](#)? Aby oznakowując artykuł z powodu słówka, którego w nim nie użyto (a mogło być użyte w samej notce na „Facebooku”), stworzyć fałszywe wrażenie, że koronawirusa nie opatentowano i że wszystkie treści z naszego portalu to fake newsy. Oczywiście, podobnych sankcji za pojedyncze słówka w interpretacji autorskiej nie stosuje się do stron Polskiego Radia, TVP czy TVN, które puściły niejednego głośnego fake newsa, a jedynie wobec niezależnych stron niemainsteramowych. Tak właśnie „Facebook” manipuluje opinią społeczną i walczy z niepoprawnymi światopoglądowo stronami! Rozwój patentu na koronawirusa możecie zobaczyć [TUTAJ](#). Decyzja „Facebooka” obniży pozycję wyświetlania linków do wpisów na naszym portalu w wynikach wyszukiwarki Google.

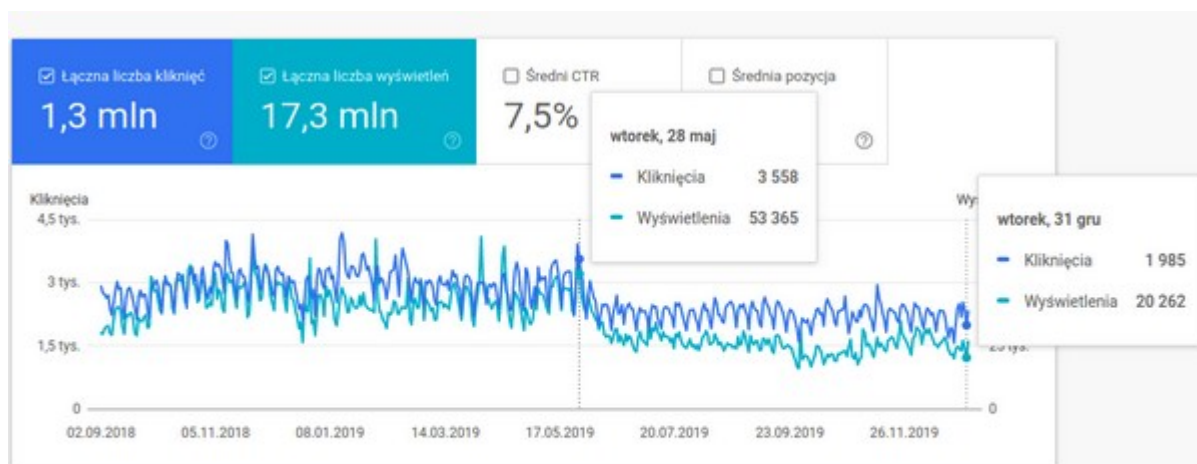
Google

Po nadrobieniu strat, od stycznia 2019 r. wyglądało na to, że odwiedzalność „Wolnych Mediów” w kolejnym roku wzrośnie do poziomu z 2017 r. lub będzie wyższa, i nagle dzienne wejścia od 3 do 21 czerwca 2019 r. spadły o ok. 4000 IP w dół! Gdyby

zainteresowanie naszym portalem spadałoby naturalnie, linia na wykresie opadałaby powoli w dół i oznaczałoby stopniowe wykruszanie się czytelników. Ale tak się nie stało, a nawet liczba rejestrujących się użytkowników w 2019 r. wzrosła względem poprzednich lat. Spadek wejść nastąpił gwałtownie w 3 tygodnie, co oznacza, że nie jest to naturalna tendencja, lecz sztucznie sterowana.



Po wytropieniu, że za spadek odpowiada ruch z Google a nie sezon wakacyjny (podejrzewałem, że czytelnicy wyjeżdżają na wakacje), myślałem, że to wina preferowania przez algorytm stron mobilnych i z szyfrowaniem https. Dlatego zamówiłem nowy szablon mobilny a ruch z http został całkowicie przekierowany na https. Niestety, nie wpłynęło to w żaden sposób na pozycję w Google. Dlatego po wykluczeniu wszystkiego co prawdopodobne, zostało to co wydaje się nieprawdopodobne. Pozycja portalu „Wolne Media” w Google jest sztucznie zaniżana. Nadal wpisując hasło „Wolne Media” będziemy w czołówce, ale pozostałe wyniki będą spychane w dół, do dalekich stron Google, które mało kto przegląda.



Statystyka Google potwierdza obniżenie wyświetleń linków do WM po 3.06.2019 r. Spadek z ok. 50 000 do ok. 20 000 dziennie.

Podejrzenie nie jest bezpodstawne. Na początku roku 2019 pojawiły się doniesienia, że wielkie firmy, jak Google, YouTube, Facebook, Twitter itp., podjęły wspólną decyzję ws. walki ze stronami, które podważają zaufanie do przemysłu farmaceutycznego lub szerzą informacje uznawane arbitralnie przez wielkie korporacje za fałszywe informacje. Pisaliśmy o tym także na naszym portalu. Niektóre strony zostały natychmiast zablokowane z głośnym hukem na wielu platformach równocześnie, jak np. „Info Wars”, inne cicho zbanowano, jak nas. Ciche zbanowanie polega na tym, że strona formalnie istnieje np. na „Facebooku”, ale spada jej widoczność i tym samym staje się mało groźna. Niby cenzury nie ma, ale jest.

3 czerwca 2019 r. wprowadzono rewolucyjne zmiany w algorytmie Google, które uderzyły w „Wolne Media”. Z każdym kolejnym miesiącem liczba wejść z wyszukiwarki Google systematycznie spada, co widać na poniższym wykresie, bo algorytm przesuwając nasze linki na coraz dalsze pozycje, by na pierwszych pozycjach pokazały się informacje pożądane m.in. przez koncerny farmaceutyczne i reklamodawców Google. Google zmianę algorytmu nazywa w komunikatach propagandowych poprawą jakości wyników wyszukiwarki.

Informacje (już z 2011 i 2012 r.) o tym, że Google celowo od lat modyfikuje algorytm, aby osłabiać pozycję stron z

alternatywnymi, niemainsteramowymi wiadomościami, znajdziecie [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#).

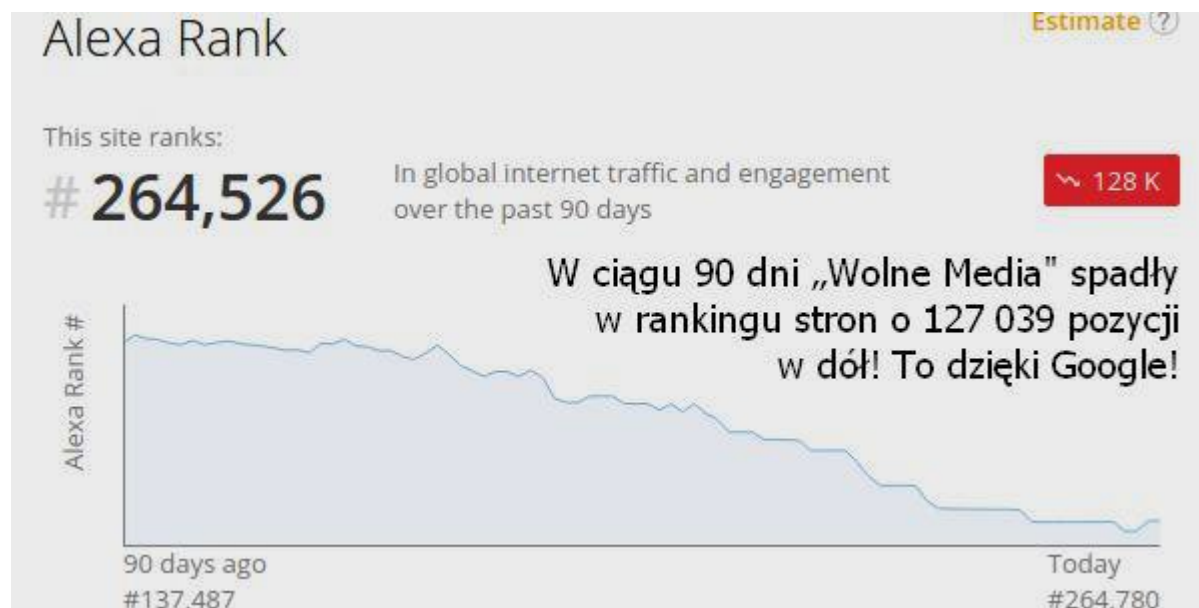
A tak wygląda wpływ wejść z Google na portal „Wolne Media” w 2019 r. Wygląda na to, że w czerwcu mogliśmy mieć rekord unikalnych wejść IP, kroiło nam się ponad pół miliona wizyt! Zmiana algorytmu obniżyła wyniki statystyki czerwcowej, a w kolejnych miesiącach widać kolejne skutki – coraz większe spadki, które wynikają z coraz mniejszej widoczności naszych linków w wynikach wyszukiwarki Google.



Google zmianę algorytmu nazywa w komunikatach propagandowych poprawą jakości wyników wyszukiwarki. Ale to nie wszystko, jednym z czynników algorytmu Google jest... czarna lista domen, na których jakość skarżą się „użytkownicy” (czytaj: „partnerzy handlowi Google”). Nie wiadomo, czy „Wolne Media” figurują na tej liście, ale od czerwca liczba unikalnych IP spadła nam ok. 12 000 dziennie 2 czerwca, do ok. 7000 dziennie teraz, w grudniu. Między 3 a 21 czerwca wejścia z Google spadły o 4000 IP, a od lipca do grudnia kolejne 1000 IP. Wejścia z innych źródeł utrzymują się na podobnym poziomie (nie widać większych zmian). Tylko wejścia z Google spadły.

Wpływ Google na wejścia na „Wolne Media” widać w rankingu Alexy. Alexa to ranking stron internetowych, w którym na

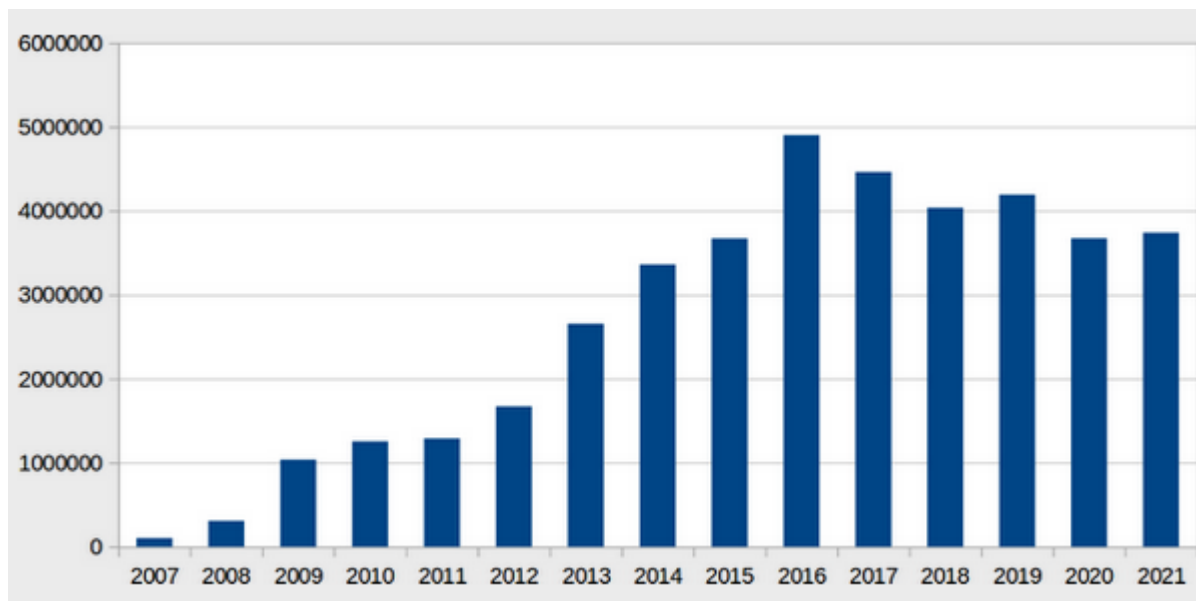
najwyższych miejscach znajdują się strony, które (w uproszczeniu, bo algorytm Alexy jest dosyć skomplikowany) odnotowują dużą ilość klikalnych linków (np. z wyników Google lub stron zewnętrznych). Krzywa „Wolnych Mediów” idzie w dół i w dół, bo najwięcej linków do „Wolnych Mediów” w internecie publikowała wyszukiwarka Google. Im mniej linków do „Wolnych Mediów” widać w Google, tym mniej osób w nie klika i tym bardziej spada pozycja naszego portalu w rankingu Alexy.



Absurdalność sytuacji pokazują też wyniki Alexy z 2 stycznia 2020 r. W 11 dni nastąpił spadek w rankingu z pozycji 264 526 na pozycję 306 823 (czyli w dół o 42 297 miejsc). W danych z 90 dni od 7 listopada 2019 r. do 5 lutego 2020 r. spadliśmy o 236 753 miejsc na pozycję 412 601 (około 100 000 pozycji w dół od 5 stycznia do 5 lutego). Jeśli tendencja się utrzyma (spadek jest stały), do końca 2020 r. będziemy w okolicy pozycji nr 1 500 000.

Tak wygląda statystyka unikalnych wizyt na naszym portalu (zliczanych raz dziennie) od 2007 roku do 2019 roku. W 2018 r. nastąpił sztuczny spadek za który odpowiada „Facebook”, a za sztuczny spadek w 2019 roku odpowiada zmiana algorytmu Google. Prognoza na rok 2020 – zakładająca, że liczba wejść w ciągu 12 miesięcy będzie podobna do tej z ostatnich miesięcy 2019 r. – jest bardzo zła. Grozi nam cofnięcie się w ilości wejść do

roku 2013.



Nie musi do tego dojść, jeśli pomożecie promować nasz portal w internecie na forach, blogach i stronach społecznościowych.

To globalna wojna z niezależnymi portalami

Nie tylko „Wolne Media” mają problemy z Google. Od 3 czerwca upadło wiele stron utrzymujących się z reklam a inne odnotowały wielkie straty. Zaprzyjaźniony z naszym portalem portal „Zmiany Na Ziemi” otrzymał też wprost pogróżki od Google, że musi wyrzec się treści... ekstremistycznych, bo grozi mu odcięcie od pieniędzy generowanych z reklam Google. Za to wzrost odnotowały, jak wynika z doniesień medialnych, m.in. internetowe apteki.

Obecnie doszliśmy do absurdałnej sytuacji – liczba użytkowników rejestrujących się na naszym portalu mocno wzrosła, a zarazem liczba wejść od 21 czerwca systematycznie spada (widać to na wykresach).

Pora więc powiedzieć sobie jasno i wyraźnie – nasz portal padł ofiarą ręcznego manipulowania algorytmami Google. Wojna prowadzona jest cicho, podobnie jak cicho zbanował nas

„Facebook”. Wiadomo, że istnieje czarna lista stron Google, którym dodaje się ujemne punkty, ale treści listy Google nie ujawnia (pewnie ze strachu przed pozwami sądowymi).

Jak traktować walkę z „Wolnymi Mediami”? Jako KOMPLEMENT. To dowód, że wielkie korporacje boją się naszej strony. Jesteśmy jak krasnoludek stojący przy olbrzymie, którego olbrzym chce zdeptać bo go denerwuje.

Co możemy zrobić? Nie dać się zdeptać!

Kluczowe dla przetrwania naszego portalu są darowizny, które nas finansują, ale w wojnie z mainstreamem ważne jest nie tylko przeżycie, ale także docieranie do nowych grup odbiorców i rozbudzanie ich świadomości!

Jak to zrobić?

Linkuj do nas i rozpowszechniaj nasze pliki PDF

Możesz na własną rękę rozpowszechniać w internecie linki do naszego portalu (np. na Twoim profilu na stronie społecznościowej, na blogu, w artykule). Linki powinny być mądrze wybrane i kierować do najlepszych według Ciebie treści, które mogą zaciekawiać innych internautów. Powinny też, w przypadku forów internetowych i komentarzy pod artykułami, dotyczyć spraw poruszanych w danym temacie lub artykule. Pamiętaj – nikt nie lubi spamowania, ale wielu lubi linki do wartościowych treści.

Możesz drukować nasze treści i rozdawać znajomym jak ulotki. Pod każdym artykułem masz link do pliku PDF (czerwona ikonka) automatycznie przygotowanym do wydruku. Pliki PDF można też wysyłać znajomym pocztą elektroniczną.

Autorstwo: Maurycy Hawranek (Administrator WolneMedia.net)

Ilustracje: zrzuty ekranów

Źródło: WolneMedia.net